PRENUMERATA
Półrocznie 75 c.
OFIS:
198 Orchard st., New York.

KURJER
NOWOJORSKI I BROOKLYŃSKI.

SUBSCRIPTION
One Year $1.40. Six Months 75 c.
OFFICE:
198 Orchard st., New York.

No. 9. New York, Czwartek, dnia 16 pazdziernika 1890. Rok I.

This is the only Polish Paper published in New York City.

Rates of advertissing can be obtained at the office: 198 *Orchard st. New York, N. Y.*

W sprawie „NOWEJ POLSKI."

GŁOSY Z POŚRÓD OGÓŁU.

W tej doniosłej sprawie otrzymaliśmy około 30 listów. Chętnie podalibyśmy je w streszczeniu wszystkie... Cóż! gdy brak miejsca pozwala zaledwo na wyciągi z paru główniejszych. Oto one:

„NOWA POLSKA" — TO DZIEJOWA KONIECZNOŚĆ.

....Stworzymy „Nową Polskę"! Pcha nas do tego nieubłagana dziejowa konieczność! Warunki ekonomiczne i ucisk wygnały nas na obczyznę; jest nas tu miljon... [illegible] ożywia ten miljon idea narodowa, wynik prześladowań w kraju. Z drugiej strony grozi nam [illegible] rozwiene.... Z tego starcia się, jak z zetknięcia się krzemienia ze stalą wyryska iskra, musi wytrysnąć myśl utworzenia nowej organizacji politycznej. Rzecz, mimo słomianych płotów, stawianych przez krótko widzących publicystów, pójdzie naprzód. „Nowa Polska" — to dziejową konieczność.

Polonus.

WYNARODOWIENIE NAM GROZI.

....Projekt „Nowej Polski zdaje mi się niewykonalnym. Mimo to sam punkt wyjścia najsłuszniejszy. Mieszkam tu lat coś 16 i widziałem wiele wypadków wynarodowienia się. Ja sam mam syna tu urodzonego; mimo moich starań, chłopiec amerykanizuje się. Trzeba na to znaleźć jakąś radę, bo inaczej zginiemy.

Obywatel z New Yoaku.

PRZYKŁAD Z. FRANCJI.

....Mieszkałem lat parę we Francji i mam przed oczyma straszny przykład tamtejszej polskiej emigracji. Z 40.000 najgoręt szych patryotów, którzy po r. 1830 wyszli do Francji, dziś pomimo środków szkół, bibliotek i stowarzyszeń,nie zostało nic. Ich dzieci są francuzami... A co będzie u nas?

P......

KR[illegible]KA.

Projekt jest [illegible], lecz niemożebny. Rozbudza b[illegible] potrzeby chorobliwą fantazję, a j[illegible] wykonalny. Nie mamy na to an[illegible] dzy, ani ludzi, nie znajdziemy [illegible] poparcia u mas. Mojem zdan[illegible] gracja nasza w Ameryce jest prz[illegible] ną na zagładę i nic jej nie u[illegible]

[illegible]esymista.

P. JERZMANOWSKI O WYNARODOWIENIU.

Przypadkowo znaleźliśmy w paryzkiej korespondencji „Kraju" argument na rzecz projektu. Jest to opinja o wynarodowianiu się polaków w Ameryce, wypowiedziana do korespondenta przez p. Jerzmanowskiego. Brzmi ona tak: ....„Ci, co przybywają, ostać się mogą, bo polakowi zangielszczyć się nie tak łatwo, zresztą bronią go od tego stowarzyszenia, pisma, szkoły, kościoły polskie. Ale następne pokolenie zginie, bo je wir życia praktycznego zmaterjalizować i zamerykanizować musi."

GŁOSY GAZET.

Prawie wszystkie gazety polsko-amerykańskie piszą o projekcie. „Nowe Życie" wymyśla nam i autorowi; „Echo" urządziło całą, miejscami dość nieprzyzwoitą, krucjatę przeciw projektowi; „Kurjer Polski" nazywa go niewykonalnym. Za to podoba się on „Przyjacielowi Ludu," a „Patryota" chwaląc sam punkt wyjścia, gani projektowany środek, jako fantazję.

KONKLUZJA.

T[illegible] głosach z [illegible] Zainteresowanie, jakie sprawa wzwołała, dowodzi, że jest ona na czasie. Nie zważając nawet na obelgi, rozwijać ją dalej będziemy. Przed wypowiedzeniem naszej opinji, damy jeszcze raz w tej sprawie głos p. Śmiałemu.

NOTATKI
o obchodzie 100-letniej rocznicy 3-go maja.

Komitet, urządzający obchód 3-go maja, wydrukował parę tysięcy odezw do Tow. polskich na wschodzie i północy Stanów Zjednoczonych, oraz parę tysięcy programów obchodu i zamierza takowe rozesłać do wszystkich Towarzystw, gazet i wybitniejszych polaków, oraz rozdawać w New Yorku i okolicy, a to celem zainteresowania jak najszerszego ogółu tą ważną sprawą. *K*rok bardzo trafny!....

Następne posiedzenie nowojorskiego komitetu obchodowego przypada d.26 b. m. w niedzielę u p. Kamieńskiego w Brooklynie; jest nadzieja, że na temże posiedzeniu bedą już delegaci z Philadelphji.

*K*omitet programowy sprowadza z Poznania sztukę J. I. Kraszewskiego „3-ci Maj," który ma być odegraną w przeddzień obchodu i z w Warszawy fotografję grobowca Małachowskiego, który znajduje się u Fary.

Sekretarz jeneralny komitetu obchodowego p. *K*amieński zajęty dzień i noc; nic, tylko pisze i wysyła odezwy...... P. Chrzanowski, sekretarz programowy, pracuje równie energicznie.

W Philadelphji w tę środę odbywa się narada przedstawicieli towarzystw polskich w przedmiocie obchodu 100-letniej rocznicy.

„NIEMIECKI DZIEŃ."

„Niemiecki dzień" (deutsche Tag), tak się nazywa 6-ty październik, mający być rocznicą przybycia do Ameryki pierwszych niemieckich osadników. W tym roku przypadła taka 207-ma rocznica. Obchodzono ją bardzo wspaniale w St. Louis.



Pochód uroczysty na tę cześć miał 7 mil długości. Rysunek powyższy przedstawia właśnie rozpoczynającą pochód bandę jeźdźców indyjskich i staro-germańskich.



Oklaskiwanym był bardzo żywy obraz na wozie, przedstawiający „Muzę", w otoczeniu typowych postaci z poezji niemieckiej.



Następny obraz to „Wychowanie dzieci niemieckich pod kierownictwem kościoła."



Nareszcie oto dość niesmaczny obraz przedstawiający „Prasę niemiecką."



POMNIK NA CZEŚĆ KOLUMBA.

PROJEKT NIESŁYCHANIE ŚMIAŁY: GLOBUS NA 400-TA METRÓW WYSOKOŚCI.

Będzie kosztował tylko 10-miljonów!

Jak wiadomo, za dwa lata przypada 400-letnia rocznica odkrycia Ameryki przez Kolumba, a o jej uczczeniu myślą obie półkule, zarówno Ameryka, urządzająca o rok spóźnioną wystawę w Chicago, jak i Europa, a główwnie ojczyzna Kolumba, Hiszpanja.

W Hiszpanji ... wypracowany został wspaniały projekt pomnika niesłychanej śmiałości i rozmiarów, którym byłaby może najwłaściwiej uczczona wielka rocznica.

Autorem projektu jest budowniczy-inżynier z Madrytu Alberto dePalacio, człowiek jeszcze młody, ale wielce zdolny, który dokonał już wielu znakomitych prac budowlanych.

Rysunek przedstawia projekt niezwykłego pomnika. Ma to być olbrzymi globus żelazny o 300 metrach przecięcia na podstawie, mającej 80 metrów wysokości. Na globusie wyryte będą zarysy części świata, a głównie Ameryki; na wierzchołku znajdować się ma model okrętu Kolumba. U podstawy stać będą posągi znakomitych ludzi, którzy pracowali dla dobra nowej części świata; w środku pod globusem stanie olbrzymi pomsąg Kolumba.

W miejscu, gdzie powinien się znajdować równik, będzie obiegała olbrzymi globus galerja zewnętrzna, mająca 14 metrów szerokości i kilometr długości. Na wierzchołek będą prowadzić galerje zewnętrzne obiegające górną połowę kuli spiralnie. Wewnątrz globusu znajdą się muzea, sale odczytów i koncertów, biblioteki it.d. Ogółem pomnik będzie mógł pomieścić do 50.000 zwiedzających jednocześnie.

Koszt budowy wynosić ma do 10 miljonów dol.

Projekt ten wydaje się na pierwszy rzut oka fantazją — ale w epoce wieży Eifel, kolosu wysokiego na 300 metrów, czy nawet 400 metrową kulę żelazną można uważać za bezwzględnie niewykonalną?!...... To pewna, że amerykanów mocno zaciekawił projekt hiszpańskiego inżyniera. Nie można ręczyć, czy nie zostanie on wykonany na wystawie w Chicago!...

*
* *

Bóg mi do piersi ogień włożył żywy
I usta moje ogniem owym spalił
I kazał, abym pigmejem na dziwy! —
W mur samolubstwa burzą pieśni walił!....
Lecz wiekuista rozpacz w mózgu płonie,
Gdy widzę serca kamienne i skronie,
Gdy dla Ojczyzny żadna pierś nie gorze...
Klękam i wołam:
— Ty ich przemień, Boże!...
Elpis.

KAWALERSKA PRZYGODA.

OPOWIADANIE
przez Alberta Wilczyńskiego.

W miesiącu lipcu 1852, wśród najzjadliwszych wybryków panującej podówczas cholery, dosięgłem przecie ziemi obiecanej w mojem urzędowaniu. Ujrzałem pewnego dnia w moich własnych rękach arkusz welinowego papieru, na którem najwyraźniej stało, że komisja ta ... mianuje mię swym kancelistą etatowym, z płacą rs. 120 rocznie! Żem nie skakał po pokoju z radości, nikt się nie zadziwi, albowiem z natury już mam lewą nogę o trzy cale krótszą od prawej, ale żem był kontent, o tem, słowem honoru zaręczyć potrafię.

Dotąd mieszkałem zawsze, jak w Warszawie nazywają, u kogoś. Teraz niesforna żądza ludzka i próżność, kazały mi się przeprowadzić na ulicę Freta, i razem z kolegą Sewerynem objąć w posiadanie swoje własne mieszkanie.

Seweryn Dandy, mój kolega biurowy, sam oświadczył mi się z propozycją wspólnego mieszkania, a że ubierał się bardzo strojnie i bywał u pana naczelnika, więc też ową chęć wziąłem za największą łaskę.

Myślę sobie: urządzimy po królewsku swój apartament; a że jestem wielkim zwolennikiem systematyczności, więc wywoskowawszy podłogę, ustawiwszy meble w jednej połowie moje, w drugiej pana Seweryna, zapalam fajkę i chodzę uszczęśliwiony na samą myśl, jak to przyjdzie kiedy woźny od naczelnika i zobaczywszy osobliwy porządek, powie przy sposobności: „Jadlick z przeproszeniemwielmożnego radcy, to chwat sobie urzędnik".

Ale niestety, rachuby moje na zbyt cienkiej zawiesiłem nitce, a tą nitką była trzpiotowatość szanownego kolegi.

Seweryn zatruł mi życie, zniszczył rozkoszne marzenia porządku, a co gorsza przerobił mię na formalnego lokaja swego!

Nie płaci za mieszkanie, robi nieporządek, zabiera mi rzeczy, sprowadził mi liczny szereg obojga płci, wieku i rodzaju gości, którzy dzień w dzień oblegają schody, drzwi i wszelkie miejsca służące do wejścia. Tymi nieproszonemi wizytatorami są: praczka, szewc, krawiec i usługujący nam stróż miejscowy. Sewercio elegant wielki, nosi suknie ostatniej mody, jasne rękawiczki, lakierowane trzewiki, świeży kapelusz, ale to wszystko na kredyt. Kocha się zawsze w kilku pannach, ale — na kredyt.

Każdej niedzieli, z rana, jestem świadkiem pociesznej sceny, jaka się odbywa z jego dłużnikami.

Regestr swych długów, z wielkiem zgorszeniem utrzymuje na ścianie przy swojem łóżku, gdzie każdy nowy dług przypisuje ołówkiem, zapewniając, że w przyszłą niedzielę z pewnością ... zapłaci. A dziwna rzecz, posiada niepospolity dar zjednywania sobie ludzi, a co się tyczy dłużników, prolongowania ich cierpliwości. Praczce nigdy spoczynku nie da, ale za każdem od niesieniem świeżej bielizny, oblicza nową do prania, posyła pół sążnia drzewa, które wraz z otrzymać się mającą posadą pobierać ma nadzieję, wszystko to w obietnicach, — a szanowną babinę wyściska, pochwali bieliznę i na tem koniec.

Z szewcem inna rzecz ... niemiec uparty, natrętny, a wyt... za to jest zapalonym politykiem; czytać nie umie po polsku, a rad chwyta wszelkie nowinki zagraniczne, szczególniej z Niemiec. Niewyczerpany więc w konceptach Sewerynek, najdzie zawsze dla niego niespodziewaną a przerażającą wiadomość; gąda, otumani, odurzy niemca, że ani się spostrzeże, gdy go wyprowadzi na ulicę i zginie w ... mie.

Z krawcem rządzi się wyszukaną grzecznością. Ten nowy majster dorobkiewicz, pnący się do pańskości i majątku, za zaszczyt sobie to poczytuje, gdy taki panicz sam własną ręką zapala mu cygaro lub fajkę, gdy go tytułuje panem dobrodziejem, pyta się zdrowie pani dobrodziejki, wynosi pod niebiosa piękność ... córki, a wspominając ciągle o dobrach ziemskich wujaszka swego, namawia rozkoszującego się majstra do kupna wioski w jego sąsiedztwie....

Otóż tym sposobem długo się udawało memu współlokatorowi. Mając 150 zł. miesięcznej pensji od wuja, starego kawalera i byłego doktora, zawsze w kilka dni ... ich otrzymaniu był goły, bo ... wydatki pożerały potrójną ta... mę.

Pewnej niedzieli ... dniu stanowczo oznaczonym do ... wierzycielom, koleżka znala... ogromnych naraz kłopotach ...

W sobotę ... oszedł spać ... dziewiątej, ... wszy ranniko, wymknąć s... ko, a ... kasa jego zostawała w naj... sprzeczności z obietnicą. Niesz... mieć chciało, że zaspał; o siódmej puka ktoś do drzwi, Sewercio w st... chu, lecz nie traci przytomności ... twiera...... Duża biond głowa, gran... towy surdut, krótkie nóżki ukazały się we drzwiach; ani chybi, pan Gotdank z poważną miną wchodzi do pokoju.

— Pan szlachcic strów i geld jest — pyta odrazu stawając przy łóżku, na którem już owinięty kołdrą Sewercio udaje śpiącego.

— A.... to pan naczel...

— Ja nie zadna naczelnik ... sta szewc, który ... niąd ... fanfaron dostać nie mogli...

— Bo też ... siad ... Gotdank, siadajże, proszę.... i trzewiki od pana ... się drą ...

— Niech pan płaci, to trzewiki zumieć....

— Uważasz, pan, szczególniej p... szwy.

— Fiem, fiem, wszystkie niepłacone rzecz tak się upomina. Mnie należeć będzie pięćdziesiąt pięć z... tych.

— I groszy siedmnaście, prawda, kończy wstając z łóżka. — O, widzisz kochany panie, jak ja to pamiętam; ale co tam, głupstwo, drobnostka w ...ych czasach. Gorsza rzecz oto, że wojna będzie w Niemczech.

— Nie mosze być? — zawołał niemiec niby zadziwiony, choć uważałem, źle mu z oczu patrzało.

— Tak, ... Wyobraź pan sobie... ... mam ...

... jak amer... w pa... ...dwołali, chorągwie ...go ten, w Meklenburg-S... Sigmaringen, — mówi ubierając się ... prędzej koleżka, a na mnie mrugając, żebym dalej ... rzecz kontynuował.... L... ... nieszczęście jego, porwał mnie taki śmiech serdeczny, ...szając się pod kołdrą, nie ... i słowa przemówić. Niemiec ...urkował jak rzeczy stały, bo ciągle ...dając zadziwienie, zbliżył się nieznacznie do łóżka i chwyciwszy raptownie parę trzewików przedwczoraj odesłanych Sewerynowi, rejterował ku drzwiom z tryumfem.

— Zapłaci pan szlachcic?

— Zapłacę, zapłacę, po południu, jutro.... — woła Sewerynek, wyciągając po buty ręce.

— No, to ja już wziąść będzie te kamaszki, one się drą, przyjmę napowrót......

Sewercio skamieniał. A tu niemiec już jest w sieni! Więc nuż w prośby nuż w ciche błagania, ażeby panna Amelja z pierwszego piętra, w której się kochał, nie usłyszała; trudna rada, zagniewany majster swoje „geld" „geld" powtarza, więc w prośby, klękania już do mnie..... Miałem trzy ruble przy duszy, dałem, lecz o zgrozo, szewc przyjął je na rachunek długu, a kamaszki swoją drogą zabrał.

Rozpacz ... to wściekła rozpacz ogarnęła ...

(Dalszy nastąpi).



DYREKTOR WYSTAWY.

Rysunek przedstawia portret dopiero co wybranego jeneralnego dyrektora przyszłej wystawy wszechświatowej w Chicago. Jestto pułk. R. Davis, urodzony w r. 1840 w Mass., żołnierz i prawnik, człowiek dzielny i pełen energji. Miejmy nadzieję, że potrafi on z powodzeniem doprowadzić wielkie dzieło do skutku.

Polacy w Ameryce.

* W Pittsburgu, Pa. w niedzielę d. 5 b. m. odbyło się uroczyste poświęcenie kościoła w parafii św. Wojciecha. Wystąpiły uroczyście polskie i litewskie towarzystwa z obu parafii. Proboszczem u św. Wojciecha jest ks. Wł. Miśkiewicz.

* W Milwaukee, Wis. zostało założone, jak donoszą tamtejszy „Kurjer", „Kółko młodzieży polskiej". Między innemi ma ono za zadanie pielęgnowanie języka polskiego i podtrzymywanie ducha narodowego. Brawo!...

* Grupa Z. N. P. „Jana III Sobieski" w St. Louis, Mo. mianowała swoim członkiem honorowym p. Wojc. Rychlickiego, jednego z najstarszych i najzacniejszych polskich obywateli w tem mieście.

* Do Milwaukee, Wis. powrócił z podróży po Europie ks. Gulski, którego wieść podaje za kandydata na biskupa-sufragana w Ameryce. Ks. G. był przyjmowany przez parafjan z wielkiemi owacjami.

* W Rochester, N. Y. zostało założone Towarzystwo „Rycerzy św. Stanisława", którego prezydentem został ks. Szadziński, wice-prezydentem ob. Balcarkiewicz.

* Kółko dramatyczne w Philadelphii urządza tam pierwszy teatr polski; będzie wystawiona komedja „Sprytny podlotek." (Patryota).

* Ks. Domagalski powrócił już ze ...j podróży po Europie do Cincinnati ...świadcza, że „z zasady żadnych ...olskich pism... nie prenumeruje."

* W Pittsburgz Józef Mulicki wystrzałem z rewolweru zabił w kłótni po ...pijanemu Michała Grupskiego. (Ameryka).

* Polski syndykat, na którego czele stoi ob. J. R. Niemczewski, wydawca „Nowego Życia" w Chicago, zakłada kolonję polską w Hamond, Ind.

* W Chicago Tow. Jana III Sobieskiego urządziło w niedzielę d. 5 b. m. obchód pamiątkowy odsieczy Wied...

... Państwo Piotr i Paulina Kiołbas... obchodzili w Chicago uroczys... ...ebrnego wesela.

* Kot zadusił we śnie półroczne dziecko polki, pani Wojda w Chicago. (Wiara i Ojcz.).

* W Chicago obecnie przed wyborami w ciągu jednego tygodnia 400 polaków wzięło papiery obywatelskie.

* W Buffalo 54-letnia wdowa, polka, skarży 22-letniego chłopca do sądu o... uwiedzenie.

* W Buffalo został poświęcony nowy wielki gmach szkolny przy parafji św. Stanisława.

* Antoni Białecki, pracujący na kolei w Buffalo, został przypadkowo zabity. (Echo).

* Tomasz Rak z Galicji został zabity w kopalni węgla w Plymouth, Pa. (Wiarus).

* Unja Polskich Stolarzy w Chicago zakłada własną bibliotekę.

* W Wilkesbarre, Pa, niejaka Szofińska powiła trojaki.

PRZESTAWIENIE

Tow. „Gwiazda Wolności w Newarku.

Przedstawienie to odbędzie się d. 8 listopada w Saengers Hall, przy Belmont ave. Zostanie odegrany obraz dramatyczny w 6 odsłonach p. t. „Ogniem i mieczem" przerobiony z powieści H. Sienkiewicza. Po przedstawieniu będzie bal. Dochód z przedstawienia zostaje przeznaczony na rzecz kościoła polskiego w Newarku.

JAK SOBIE PORADZIŁ RESTAURATOR BEFSZTYKIEWICZ?

Restaurator Befsztykiewicz miał ogromnie wysoką i grubą kelnerkę, przy której maleńkie porcje wydawały się jeszcze stokroć mniejszemi......



To złościło Befsztykiewicza.

— Co na to poradzić?! — myślał — Powiększyć porcje?.... Nigdy.

Nareszcie wpadł na dobrą myśl.



Wykikował ogromną kelnerkę i sprawił sobie maleńkiego kelnera, przy którym niewielkie porcje zdają się aż nadto dużemi......

THE POLISH WEEKLY

„New York & Brooklyn Courrier"

is the political only polish paper in New York City, has a large circula tion througth the United States and is an invaluable advertising medium.

H. NAGEL, *Publisher & Editor.*

ENTERED AT THE NEW YORK CITY POST OFFICE AS SECOND CLASS MAIL MATTER.

H. NAGIEL, *Wydawca i Redaktor.*

Zastrzega się, że nikt niema prawa kolektować żadnej należności dla „Kurjera", bez piśmiennego upoważnienia wydawcy lub podpisanego przez niego kwitu.

Niema choroby straszniejszej — niż utrata ideałów.

Kto ma wolę żelazną, ten może liczyć nawet — na spełnienie marzeń !!

Człowiekiem uczciwym jest tylko ten, który pragnie, ażeby wszyscy bez wyjątku byli w miarę możności szczęśliwi, aby nikt nie cierpiał ani głodu, ani nędzy, ani ucisku.

Drobne notatki z New Yorku.

Dochód z przedstawienia „Harmonji" wyniesie na czysto 100 do stu kilkadziesiąt dolarów.... Przy samej kasie było $195, rozprzedaż biletów poprzednio dała do 30 dólarów, a od gospodarza wpłynie też kilkadziesiąt. Słowem było dochodu przeszło $250, z czego koszta pochłonęły z górą setkę. Jakkolwiekbądź rezultat znakomity!....

Oto najnowszy wykaz niedoręczonych polskich listów na poczcie w New Yorku: Stanisławski H., Poznański J. Grudziński L., Szakinowski, Rolnik M., Zalewski S., Pokorny T., Ganecki A., Judycki D., Kozłowski S., Fabrykant L., WileńskiS.

„Harmonja" nie ustaje w pracy!... Zaledwo skończyła z jednem przedstawieniem, już bierze się energicznie do drugiego. Będzie to „Pan Jowialski" 23-go listopada również w Germania Assembly Rooms. Czytajcie ogłoszenie.

Na listopadowe przedstawienie „Gwiazdy Wolności" w New Yorku, daną będzie sztuka „Zamek Kościański" przez F. Baranowską, a nie „Państwo Wackowie", jak pierwotnie był zamiar.

Nowojorska ploteczka!.... Podobno pewna panna, polka, chce skarżyć pewnego kawalera, polaka, za to, że przez niego ma jej złożyć wizytę.... bocian. No, no!....

Tygodnik nowojorski „The Artist" umieścił portret i fotografję niedawno zmarłego artysty dramatycznego A. Żółkowskiego z Warszawy.

Polecamy pamięci naszych rodaków nauczycielkę muzyki, panią Emilję Kisielka, której ogłoszenie znajdą w tym numerze „Kurjera."

Pan K. N. Złotnicki chce w tych dniach zabezpieczyć na życie...... prezydenta Stanów Zjednoczonych.

P. Łobaziński jest prawdziwym artystą kunsztu krawieckiego zarówna w stylu cywilnym, jak i wojskowym.

Słyszeliśmy, że znany polakom dr. Gruenberg zakłada aptekę w naszem mieście.

Polecamy polkm krawcową damską pannę Faustynę Wiśniewską (160 E. Stanton St.).

P. Jerzmanowski powrócił w zeszłym tygodniu z Europy.

Redaktor „Patryoty" p. Z. Słupski w t. tygodniu odwiedził New York.

Ernest Luby, jadąc wozem przez Bowery, spadł i złamał sogie nogę.

Polityka.

KANDYDACI W NEW YOKU.

Konwencje demokratów i republikanów już się odbyły — i kandydaci zostali postawieni.

Oto poniżej tykiet partji czysto-demokratycznej, czyli demokratów t. z. z „Tammany Hall".

Na majora — HUGH J. GRANT (dotychczasowy mojor).

Na kontrolera — THEODOR W. MYERS.

Na attorneya dystryktowego — DE LANCEY NICOLL.

Na szeryfa — JOHN J. GORMAN.

Na klerka powiatowego (county clerk) — LEONARD A GIEGERICH.

Na koronera — MICH. J. B. MESSEMER.

Na prezydenta rady aldermanów — JOHN H. V. ARNOLD.

Nominacje na sędziów pomijamy.

Partja republikańska nie postawiła tym razem tykietu samodzielnego, lecz tylko tykiet mięszany, republikańsko demokratyczny, w porozumieniu z demokratami powiatowymi (County-democracy) — i Ligą municypalną (P. M. L.). Tykiet ten jest następujący:

Na majora — FRANCIS M. SCOTT, dem.

Na kontrolera — THEO. W. MYERS, dem.

Na attorneya dystryktowego — JOHN W. GOFF, dem. pow.

Na szeryfa — WILLIAM H. CORSA, rep.

Na klerka powiatowego — WILLIAM H. BELLUMY, rep.

Na prezydenta rady aldermanów — JAMES W. HOWES, rep.

Jest jeszcze trzeci tykiet, socjalistyczny, uważać jednak takowy można tylko za manifestacją polityczną; realnych szans przejścia takowy nie posiada.

OD KLUBU „KOŚCIUSZKO".

Niniejszem podaję do publicznej wiadomości, że posiedzenie Polsko Republikańskiego Klubu „Kościuszko" odbędzie się w przyszłą niedzielę t. j. 19 b. m. o godzinie 3-ciej po południu w lokalu p. Kinowskiego pod nr. 66 N. 7-ma ulica, Brooklyn, E. D. Na takowe zapraszam wszystkich polaków w Brooklynie i okolicy. Na porządku dziennym będzie wybór nowego komitetu. Nadto członkowie będą mogli uzyskać różne urzęda miejskie. A więc, Obywatele, baczność!...... Proszę o jaknajliczniejsze stawienie się na posiedzenie, ażebyśmy mogli swych kandydatów na urzęda przeprowadzić.

FELIX KAMINSKI, Sekretarz.

70 Duprut St.

OGŁOSZENIE.

Niezależny Klub Polityczny Polski w New Yorku zawiadamia niniejszem zarówno swych członków jak i wszystkich Obywateli polaków w New Yorku, iż począwszy od 13 b. m. w poniedziałek aż do wyborów nadzwyczajne posiedzenia klubu odbywać się będą w każdy poniedziałek o g. 8 wieczorem p.n. 16 Rivington (w lokalu p. Krygiera). Na takowych rozpatrywane będą kwestje tyczące się wyborów. Klub wyrabia swym członkom papiery obywatelskie. Na takowych posiedzeniach udzielane będą instrukcje i objaśnienia co do nowego sposobu głosowania wprowadzonego w roku bieżącym podług nowego prawa. Objaśni takowe ob. Frankiewicz, inspektor elekcji. O liczne przybywanie na posiedzenia i zapisywanie się nowych członków uprasza

Komitet.

POSZUKIWANIA.

W pierwszej połowie maja 1889 udał się z Bremen do New Yorku StefanCissowski, w wieku lat 26, wzrostu wysokiego i silnej budowy, pochodzenia szlacheckiego, syn właściciela ziemskiego z pow. rypińskiego, gub. płockiej, w Królestwie polskiem. Osoby, któreby wiedziały o obecnem miejscu jego pobytu, raczą udzielić łaskawą wiadomość do p. Ign. Pawłowskiego, 161 E. 25-ta ul. (Biblioteka Polska).

Poszukiwanym jest w ważnym interesie Henryk Karpiński, który niedawno zamieszkiwał w Oswego, N. Y. i był tam zajęty przy parowej farbiarni. Osoby posiadające o p. K. wiadomość, raczą łaskawie takową udzielić do p. Ign. Pawłowskiego, 161 E. 25-ta ulica.

Poszukiwanym jest p. Spiegel, który miał posiadać fabrykę cygar w New Yorku. Osoby mające o nim wiadomość, zechcą łaskawie zakomunikować łaskawie do p. Ign. Pawłowskiego, 161 E. 25-ta ulica.

Osoby, któreby wiedziały o obecnem miejscu pobytu w Ameryce wychodźcy z r. 1831 b. konsula Radkiewicza, lub on sam, raczą się łaskawie zgłosić do p. Ign. Pawłowskiego, 161 E. 25-ta ul.

Inne gazety polskie są proszone o powtórzenie tych poszukiwań.

New York.

PRZEDSTAWIENIE „HARMONJI."

SALA PEŁNA PO BRZEGI.

POWODZENIE OGROMNE.

Jużto zabawy i przedstawienia urządzane przez „Harmonję" udają się — jakby na obstalunek. Dowodem ostatnie przedstawienie.

W Salach Germania Assembly Rooms było ludzi jak nabił; rezultat finansowy świetny; przedstawienie pod dzielną reżyserją p. S. Domalewskiego, wypadło pod każdym względem zadawalniająco; poświęcenie było pełne powagi; gospodarz zarobił dobre kilkaset dolarów; nareszcie rozbawieni goście tańczyli dotąd, dopóki im.... nie zagaszono światła!....

Lecz wróćmy do przedstawienia.

„Gwiazda Syberji" — i tym razem, jak zawsze, wywoływała grzmoty oklasków. Przedewszystkiem zasłużyli na takowe anna Kowalska (Olga) i p. J. Amszyński (kniaź Anzklm).

Zupełnie zadawalniająco, a z przejęciem, odegrali swe role p. Łopatyner (Kazimierz), Stefanowicz (jenerał Tatrow) i W. G. Nowak (major Grawiczyn). Zbyt cicho może mówił p. A. Ziolkowski (du Rocher) Inni wykonawcy, jak p. Nowak, Kuźniewicz, Wojtaszek, Kuczyński i Chmielewski (więźniowie) oraz Chiliński i B. Jawtok (dozorcy) wywiązali się ze swych ról zupełnie dobrze.... Za całość należy się słuszne uznanie reżyserowi.

Po przedstawieniu wniesioną została na scenę przez dziewczęta w bieli nowa chorągiew. Po wypowiedzeniu mowy, przez redaktora „Kurjera", chóry „Harmonji" i 1-go Tow. śpiewu z Brooklyna wykonały śpiewy. Nareszcie członkowie „Harmonji" doręczyli swemu długoletniemu prezydentowi na pamiątkę pięknej tej chwili złotą oznakę.... W oczach p. Andrysona, gdy dziękował za ten dowód uznania, widzieliśmy — łzy rozrzewnienia.

Bal, jak już powiedzieliśmy, trwał do rana.

Gdybyśmy chcieli spisywać nazwiska wszystkich dzielnych tancerzy, nie wystarczyłby nam nie tylko arkzsz tak mały, jak nasz „Kurjer", ale nawet tak ogromny — jak „World"!...

PODRÓŻ PO DACHACH.

W niedzielę wczesnym rankiem mieszkańcy domów przy narożniku Broome i Orchard zostali zaalarmowani krzykami.... Powodem niepokoju była podróż jakiegoś jegomości po dachach. Wyszedłszy z okna domu p. n. 269 Broome zawędrował aż na dach domu p. n. 83 Orchard — i tu, źle stąpnąwszy, spadł z wysokości kilku piętr na podwórze .. Jest straszne rozbity i na pewno umrze lada dzień. Był to niejaki Balcer, handlarz ryb, który niespodzianie dostał obłędu i — wyprawił się w tę fatalną podróż!......

Z „BIBLIOTEKI POLSKIEJ."

Po powrocic z Europy bibliotekarza [illegible]acego Pawłowskiego, „Bibliote[illegible]ka (161 E. 25-ta ul.) obecnie [illegible] będzie dla czytających i wy[illegible]cych książki w każdy po[illegible] i czwartek od godziny 9 do [illegible] 2 do 4 popołudniu i od [illegible]orem.

194.714 OSOB WIĘCEJ.

Jak wiadomo, w czerwcu r. b. dokonany został „census" czyli rządowy spis ludności, który wykazał w New Yorku 1.516.001 osób. Ponieważ cyfra ta zdawała się zarządowi miejskiemu zbyt małą, przeto zarządził nowy spis przez policemanów, który wykazał 1 710.715 osób ludności. Tylko 194.714 — różnicy!

Z TOW. ŚW. JOZEFA.

W niedzielę Tow. św. Józefa przy kościele św. Stanisława miało mityng, na którym dokonano wyboru nowego zarządu. Obrani zostali: prezes, ob. Jan Żółtowski, wice prezes ob. Kozicki, sekretarz protokularny ob. Fr. Wiśniewski, sekretarz finansowy ob. J. Andryson i kasjer ob. Szymura.

OD „HARMONJI".

Niniejszem uprasza się wszystkich członków Tow „Harmonji" o łaskawe przybycie na posiedzenie nadzwyczajne, które odbędzie się w piątek d. 17 b. m. o godzinie 8-ej p. n. 52 Stanton, w miejscu zwykłych posiedzeń.

ZARZĄD.

Brooklyn.

W OBRONIE NIEBOSZCZKI.

(*Nadesłane*).

Sz. Redaktorze! — Gdy niektórzy złośliwi nie dają spokoju nawet w grobie ś. p. żonie mojej Michalinie z Białkowskich i dziwią się, że w w miance „Kurjera" nazwano ją patrjotką, pozwól, że stanę w obronie drogiego cienia. Zrodzona z ułana polskiego była ona w istocie prawdziwą patrjotką, dobrą polką, żoną i matką. Proszę spytać tego starego, ciemnego weterana z 30 r. On i jego familja może powiedzieć, jak gdy byli w położeniu bez wyjścia, nieboszczka opiekowała się niemi i pomagała!...... Dziś stary wiarus prosi Pana Boga za jej duszę!... Nie tylko jedno takie zdarzenie można przytoczyć, ale dziesiątki podobnych.... Chorobę nieboszczki spowodowało nieszczęście. Blizko 8 lat temu straciliśmy dwóch chłopców w ciągu 6 dni i ztąd wynikł obłęd. Przy pomocy dra Maćkiewicza żona mi wyzdrowiała, lecz teraz, po stracie czwartego chłopca nastąpił obłęd silniejszy. który spowodował jej śmierć...... Proszę więc dać jej spokój, który sobie zasłużyła. Wieczny odpoczynek racz jej dać Panie! Stroskany tak wielką stratą

Wawrzyniec Kamiński.

NOWE TOWARZYSTWO.

Odbieramy następującą korespondencję z prośbą o umieszczenie:

Szanowni Rodacy!

Dnia 12 b. m. zostało tu zawiązane towarzystwo dramatyczne pod nazwą „Towarzystwo Dramatyczne Krawców Polskich," którego celem będzie urządzać przedstawienia teatralne, oraz wspólne zabawy. Z tego powodu zapraszamy wszystkich mających zamiar wstąpić do tego Tow., na posiedzenie, odbyć się mające w niedzielę d. 19 b. m. w mieszkaniu ob. Dobrowolskiego 313 Stockton St. (pomiędzy Sumer i Lewis av.) po południu o godzinie 3-ej. Wstęp i podatek jeszcze nie są oznaczone, a oznaczenie ich oraz obiór stałego komitetu, będą przedmiotem obrad na owem posiedzeniu.

W skład komitetu tymczasowego weszli: Fr. Roszykiewicz, S. Bygdowski, Jan Dobrowolski i Jul. Dobrowolski.

Z bratniem pozdrowieniem

Jan Dobrowolski.

Z TOW. „PRZEMYSŁOWCÓW."

Tow. „Przemysłowców Polskich" w Brooklynie po przejściach, których doznało, zaczyna pracować energicznie nad swym rozwojem. Na posiedzeniu w ostatnią niedzielę przybyło kilku nowych członków. Odbyły się stosownie do konstytucji wybory na prezesa, sekretarza finansowego i marszałka. Zostali obrani — prezesem p. Jewasiński, sekretarzem dr. Majewski, zaś marszałkiem ob. Meller. Tow. postanowiło sobie sprawić własną chorągiew, a w celu uzyskania funduszu na takową dany będzie bal d. 3-go stycznia. Bliższe szczegóły o balu podamy następnie.

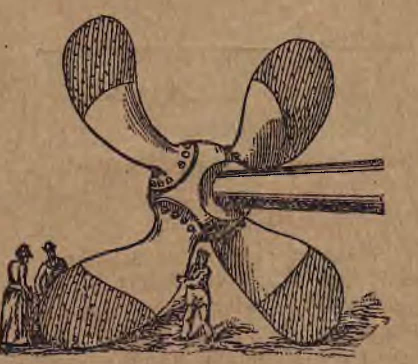
6-TY ODDZIAŁ KRAKUSÓW.

Szósty oddział legionu „Wolnych Polskich Krakusów" w Brooklynie został zorganizowany ostatecznie w tą niedzielę. Zostali mianowani: kapitanem ob. Jan Żywicki, porucznikiem i audytorem ob. Tomasz Lewandowski, podporucznikiem i sekretarzem finansowym ob. Ludwik Stodulski, oficerem i sekretarzem protokularnym ob. Marjan Tobolewski, wachmistrzem i kasjerem ob. Józef Chrobot. W tych dniach nastąpi w hali p. Wł. Kamieńskiego (116 Ellery) uroczysta inauguracja oddziału.

Drobne notatki z Jersey City.

Uzupełnienie!.... Na uroczystości poświęcenia chorągwi 1-go pułku Ułanów w zeszłym tygodniu, przemawiali także ob. Wł. Żołędowski od Tow. Mickiewicza, ob. Krzywosiński z New Yorku i nadto ob. Przekupowski, major „Krakusów." Przez omyłkę we właściwem sprawozdaniu pominęliśmy ich nazwiska, za co stokrotnie przepraszamy.

Państwu Marjańskim umarło dziecko. Biedni rodzice są bardzo stroskani! .....



OLBRZYMIA ŚRUBA.

Rysunek przedstawia olbrzymią śrubę, znajdującą się na wystawie przemysłowej w Bremen. Śrubę mającą poruszać nowy, olbrzymi okręt kompanji „Norddeutscher Lloyd" wystawiła taż kompanja. Kolos ów, którego rozmiary można ocenić na rysunku porównawczo z wzrostem przedstawionych obok ludzi, waży 40.000 kilogramów, ma 7 metrów w przecięciu i czyni 75 obrotów na minutę.

Notatki z Buffalo.

(Korespondencja „Kurjera".)

Buffalo, 10 października. — Oto garstka wiadomości z naszej kolonji:

W tych dniach ukaże się pierwszy numer trzeciego pisma polskiego, które tu zaczyna wychodzić. Będzie to wskrzeszony „Głos Wolny" pod redakcją p. Zawiszy i zdaje się pod finansowym kierunkiem p. Makowskiego.

Tow śpiewu „Halka" po dwumiesięcznych wakacjach miało 7-go b. m. swe posiedzenie. Między innemi uchwaliło rozpocząć na nowo lekcje śpiewu. Nadto postanowiło ofiarować z kasy na utrzymanie agenta w Castle Garden na pierwsze początki $2.00, a następnie od każdego członka po 5 ct. miesięcznie.

W polityce jest u nas spory ruch. Przed wyborami partja demokratyczna spisywała wszystkich mężczyzn, teraz jest sporo mityngów i zebrań. Słyszałem, że kilku polaków zamierza lecieć przy wyborach na niektóre urzędy, a jeden z nich ma nawet pewną, stanowczą szansę.

J. A.

To i Owo z Ameryki.

‡ W Cheshester, Ills. niejaki Consene zamordował w najstraszniejszy sposób młodą żonę, którą zaślubił zaledwo przed 6-ciu miesiącami. Obciął jej uszy i nos, pokrajał policzki, wydarł wszystkie włosy, a następnie powiesił.

‡ W Fort Doge, Ia. wielki skandal sprawiło ukazanie się w biały dzień na ulicy czterech dziewcząt z baletu, występującego tam cyrku Barnuma, pijanych i prawie nagich, bo..... w kostiumach baletowych. Wsadzono je do ...y.

‡ W Wilmington, Del. we wtorek ...piła straszna explozja w fabryce ...ochu Duponta. 12 osób zostało zabitych i kilkanaście rannych. Fabryka jest zrujnowana. Okna we wszystkich domach na parę mil w około popękały.

‡ Wielkie wzburzenie w Syracuse, N. Y. wywołał postępek księdza katolickiego O. Ryan'a, który wśrodku mszy odszedł z niewiadomej przyczyny od ołtarza i nie dokończył nabożeństwa.... Przypuszczają obłęd.

‡ Pani Richardson z White Plains Tex. uzyskała wyrok na $20.000 szkód i strat na bogatą wdowę panią E. J. Burt, która zbałamuciła jej męża, wskutek czego pani R. zmuszoną była z nim się rozwieść.

‡ Na wybrzeżach Nowej Szkocji rozbił się statek handlowy „Malmerby" siedemnastu ludzi z załogi, a w tej liczbie kapitan Olsen, utonęło.

‡ W Buenos Aires, stolicy Argentyny, wybuchła znów rewolucja; część wojska chce zrzucić gwałtem prezydenta.

NIEMA ZGODY!

Donosiliśmy o projektowanej ugodzie Towarzystw chicagoskich ze Zjednoczeniem i ks. Barzyńskim — i o konferencji, na której zostały wypracowane warunki tej zgody. Obecnie dowiadujemy się, że Tow. chicagowskie warunków owych stanowczo nie przyjęły. Na naradzie w tym celu urządzonej było reprezentowanych 36 Towarzystw i ani jeden z delegatów nie zaakceptował podanych przez ks. B. warunków.

Polacy na obczyznie.

W Paryżu wyjdzie niebawem w francuzkim przekładzie zbiór komedyi Michała Bałuckiego. Tłomaczem jest p. de Bergat.

Fortepianistka panna Marja Wąsowska koncertowała z wielkiem powodzeniem w Londynie.

W Wiedniu zaczyna wychodzić pismo dwutygodniowe polskie p. t. „Ilustrowana Biblioteka Rozmaitości."

Z KRWAWYCH TAJEMNIC AFRYKI.

Wnętrze Afryki, do niedawna zupełnie ciemne dla europejczyków, rzuca nam od czasu do czasu krwawą niespodziankę. Oto nowy tego rodzaju dramat. Dahomejczykowie, których państwo graniczy z posiadłościami francuzkiemi, niespodziewanie rozpoczęli gwałtowne kroki przeciw francuzom i sprzymierzonemu z francuzami plemieniu egbassów. Dzikie bandy sułtana z Dahomeju spaliły przeszło 130 wsi egbassów i wymordowały tysiąc z górą kobiet i starców, nieliczące dzieci. Napastnicy zabrali kilka tysięcy jeńców. Kilkunastu francuzów padło ofiarą ich wściekłości. Wszystkie zarodki cywilizacji na parę set mil w około, zostały zniszczone... Oto jedna z krwawych kart walki europejskiej cywilizacji z dzikością afrykańskich plemion!....



James Marshall. Johan Sutter.

ODKRYWCY ZŁOTA.

W zeszłym miesiącu w San Francisco obchodzono 40-letni jubileusz przyjęcia złotonośnej Kaliforuji jako nowego stanu, do organizacji państwowej Stanów Zjednoczonych. Z tego powodu gazety poświęcają obszerne wzmianki dwom ludziom, których widzimy powyżej na rysunku, a którzy odkrywszy przed laty 40 tu złoto w rzece Sacramento, stali się założycielami obecnego rozwoju Kalifornii.... Są to niemiec Sutter i anglik Marshall. Jak to się często zdarza, obaj zbogaciwszy swem odkryciem setki tysięcy ludzi i nawet całą Amerykę, sami wyszli na tem nieświetnie.... Marshall, przespekulowawszy się, zmarł w nędzy, a Sutter żyje ze skromnej stosunkowo pensji dożywotniej $3.000, którą mu jako odszkodowanie przyznano.

Ziemie Polskie.

W BYKOWSZCZYZNIE, w gub. witebskiej zmarł w wieku lat 80 ś. p. Alfons Koziełło-Paklewski, jeden z najwybitniejszych w Rosji polaków, pan miljonowej fortuny, której się dorobił na dostawach na Syberji. Ś. p. Paklewski, był dobrym polakiem i dziesiątki! ba setki tysięcy wydawał co rok na wsparcie dla naszych biedaków; między innemi on wzniósł katolickie kościoły w Jekatarynburgu, Tobolsku, Tomsku i Omsku.

SĄD w Wilnie skazał mieszczan Stankiewicza i Jakubowskiego za to, że pierwszy uczył bez pozwolenia dzieci drugiego czytać po polsku, na.... rubla kary. Policzek od sądu dla władzy administracyjnej!

W KRAKOWIE trzej nieletni terminatorzy utworzyli kompletną bandę rozbójniczą, rabującą po nocy magazyny. Obecnie zostali schwytani i skazani każdy na kilka lat więzienia.

W LIDZKIEM, na Litwie, był niedawno straszny huragan. We wsi Kolitańcach wichura porwała całe gumno z krestencją i uniosła niewiadomo gdzie......

LUBIANKA pod Piłą, w poznańskiem, stała się ofiarą płomieni. Spaliło się 30 domów, 12 krów, konie, drób, świnie i t. d.

PANI Boczkowska we Lwowie zapisała 20.000 złr. na posag dla biednych dziewcząt, córek mieszczan lwowskich.

NA LITWIE wydany znów został najsurowszy zakaz jeżdżenia końmi w uprzęży.... polskiej. I to środek rusyfikacji!

„GOPLANA" — taki jest tytuł nowej opery, którą ukończył znakomity polski muzyk Wł. Żeleński w Krakowie.

KS. CZERWIŃSKI, proboszcz w Odalanowie, obchodził 50-letni jubileusz kapłaństwa.

CAR odważył się jednak przyjechać do Spały w Królestwie, na polowanie. Zabawi tam parę tygodni.

W PINSKU, na Polesiu, założona została fabryka parowców do żeglugi rzecznej.

NA POSTERUNKU!....

W tych dniach w pobliżu wschodnich wybrzeży Afryki miała miejsce dramatyczna i niezwykła scena. Okręt wojenny angielski pod wodzą Williama Cooper, spostrzegł statek z Zanzibaru, wiozący niewolników — i rozpoczął za nim pogoń. Statek niewolniczy z początku uciekał, ostatecznie jednak zaczął się bronić i obrzucił strzałami anglików. Jedna z kul zadała śmiertelną ranę kapitanowi. Pomimo nie ustąpił z posterunku. Zwieszony na rękach marynarzy, gdy śmierć kładła mu swe piętno na twarz, do ostatniej chwili zachęcał żołnierzy do walki...... Gdy anglicy zawładnęli okrętem, i uwolnili z pęt 98 niewolników, kapitan skonał!... Dodać trzeba, że ten bohater nie był anglikiem, lecz polakiem. Nazywał się właściwie Jan Sidorski. Wyemigrował przed laty 30-tu z kraju do Anglji, gdzie pod zmienionem nazwiskiem wstąpił do wojennej marynarki.

HUMOR I SATYRA.



W PARKU.

On. (klękając przed nią). — Pani! Ja ciebie kocham.... Każ mi wskoczyć w ogień, walczyć z całym światem, przezwyciężyć wszystkie przeszkody, a nie zawaham się ani chwili!....

Ona. — Panie! Urwij mi pan tę różę z klombu.

On. (po namyśle). — Pani! Jak Boga kocham, nie mogę!.... Tam stoi policjant i.... patrzy.

AMERYKAŃSKI REDAKTOR.

Istota, która wiecznie gryzie
I pragnie cudzą wciąż pić krew,
To nie pantera ani rekin,
To nie jest tygrys, wilk ni lew...
To rodzaj inny, więcej dziki,
Co męczyć ludzi rozkosz ma,
To jest redaktor z Ameryki
A może.... dokuczliwa pchła!!

FATALNOŚĆ POCIĄGOWA.

Pewien chłopiec, jadąc pospiesznym pociągiem, na stacji pociągnął, uczuł pociąg do pociągającej blondynki, a gdy podróż i rozmowa pociągnęły się dość długo, został przez nią pociągnięty do sądu o.... ożenek!!!

MATKA I CORKA.

— Jakto?.... Dałaś się pocałować jakiemuś młodemu człowiekowi!

— O! Niech mama się uspokoi. To był tylko muzykus.

NAGROBEK.

Dłużnikowi.

Tu go raduje wreszcie
Spokoju uczucie,
Bo jego wierzyciele
Wszyscy na... kirkucie!...

UKRADLI.

Pijak wraca po nocy do domu i w żaden sposób nie może trafić kluczem do dziurki od drzwi.

Wrzeszczy na cały głos:

— Na pomoc!.... Ratunku!.... Policja!.... Złodzieje mi ukradli dziurkę od klucza.



W KNAJPIE.

— No, drogi przyjacielu, ożeniłeś się nareszcie!...... I jakże ci się podoba stan małżeński?

— Niczego......Żeby nie żona, byłby wcale niezły!



Z KRAKOWA.

(Korespondencja „Kurjera".)

Kraków, 1 października. — Kochany Redaktorze! — Oto garstka nowości z naszego miasteczka, których żądasz. Zajmuje nas teraz urządzanie nowego toru wyścigowego, (??!) na którym już w roku przyszłym mają się odbywać — wyścigi międzynarodowe. Czy nie szyk?....

W tych dniach wyszła książka zbiorowa, zawierająca wszystkie mowy miane na pogrzebie Mickiewicza. Jest to wielki tom, który radzę każdemu przeczytać; [illegible] w nim wiele stra- [illegible]

W teatrze [illegible]; kierunek artystyczny [illegible]owski, co winno wyjść na dobre dla sceny.

P.

PRZYSZŁA WOJNA EUROPEJSKA i POWSTANIE POLSKIE.

Obrazki fantastyczne

Napisał pułkownik J. Grom.

(Ciąg dalszy).

VI.

W WARSZAWIE.

....

Idźmy za Żarskim.

Wyszedł na plac Trzech Krzyżów, z tamtąd na Solec, i Czerniakowską. Mrok zapadł; nie zapalano jeszcze rzadkich w tej stronie latarni.

Wzdłuż ulicy ciągnęły się wysokie parkany podwórz, tu i owdzie wyrastał okopcony gmach jakiej fabryki i domy mieszkalne, to stare rudery, to znów olbrzymie kamienice. Ludzi było na ulicach nie wielu.

Żarski przysunął się do furtki w jakimś długim, czarnym parkanie. Zastukał w specjalny sposób, furtka otworzyła się. Wstąpił na podwórze — i minąwszy w milczeniu człowieka, stojącego przy furtce, szedł naprzód, nrogą widocznie mu znaną.

W głębi podwórza majaczył czarną plamą jakiś gmach.

Żarski stanął u jego drzwi, przebył nowe formalności — i znalazł się nareszcie w jego wnętrzu.

Była to ogromna hala fabryczna, z dachem w formie rotundy, wysoka, pełna machin i narzędzi, teraz bezwładnych po ukończeniu pracy.

W tej chwili przedstawiała ona niezwykły widok.

Oświetlona zaledwo paru lampkami naftowemi, jakby wpół przebudzona ze snu, hala zdawała się czarodziejską grotą, pełną dziwnych postaci...

Potężne zaledwo dające się rozróżnić, ramiona machin, pasy i transmisje, unoszące się w powietrzu, przyrządy nieokreślonej formy — to wszystko zdawało się przy niedostatecznem oświetleniu, tłumem fantastycznych istot, przemienionych w żelazo i kamień.

U ich stóp poruszał się tłum postaci ludzkich; słychać było ich szepty.

Żarski przesunął się pomiędzy ludźmi, i w głębi znalazł pośród grupy ludzi widocznie bliżej mu znajomych.

Przez chwil parę rozmawiał z nimi, nareszcie z tejże grupy dał się słyszeć głos: „Zaczynamy!..."

Trzykroć zabrzmiał głuchy odgłos uderzenia młotkiem.

Wszystkie szepty zamilkły....

Wtedy Żarski wziął jedną z lamp i powoli, wdrapując się po deskach, wszedł na rodzaj podwyższenia. Postawił lampę — i wzrok utopił na chwilę w przestrzeni, jak gdyby chciał przeniknąć zmrok, panujący w hali.

— Bracia!... — rzekł.

Zaczął mówić, a mówił długo. Był to znakomity mówca. Mówił z zapałem i proroczą siłą...... Rysował męki Ojczyzny, wzywał do walki, przepowiadał zmartwychwstanie. Żądał zaparcia się i poświęcenia bez granic wówczas, gdy godzina wybije.

— Godzina ta niedaleka!... — wołał. — Orły białe powioną. Pójdziemy w bój śmiertelny — i zwyciężymy...

A gdy tak mówił, serca tych ludzi od młota i hebla drżały, jak liście, a napracowane dłonie ocierały z oczu łzy.....

....

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIZYTA W NEWARKU.

(Nadesłane).

Wczoraj w niedzielę odwiedziłem Newark — i z wizyty tej odniosłem najmilsze wrażenie. Byłem u p. Ombacha, który dopiero co wrócił z Europy. Wygląda wesół i zdrów, a dla każdego z przyjaciół przywiózł jakiś upominek z Ojczyzny. Po południu w niedzielę odbywała się także w hali p. Ombacha próba przedstawienia teatralnego, jakie zamierza urządzić tamtejsze Tow. dram. „Lutnia". Byłem wprowadzony na próbę przez panną St...... słusznie zwaną „gwiazdą Newarku". Próbowaną jest sztuka „Czartowska ława", a próbę poprzedził serdeczną przemową prezes p. Ombach, zachęcając do zgody, pracy i jedności.

W. H. z Jersey City.

Z NEWARKU.

W pierwszych dniach tego tygodnia przybył dawno oczekiwany gość p. Ignacy Machnikowski, brat ks. Machnikowskiego. Pan M. przybył wprost z Turcji azjatyckiej, gdzie od 6 lat był inżynierem obwodowym, a udaje się do Chicago. Na przybycie pana M. przyjechał do Newarku dawny jego przyjaciel, jeszcze z Adryanopola, ks. Szymanowski zam. w Plymouth, Pa.